

YI LIJUN
Beijing Foreign Studies University
Pekin

Twórczość Henryka Sienkiewicza w Chinach

Pierwsza wzmianka o Polsce pojawiła się w piśmiennictwie chińskim w XVIII wieku, ale głębsze zainteresowanie Polską zaznaczyło się dopiero na początku XX wieku.

Od połowy XIX wieku Chiny ponosiły ogromne straty w toczonych dziesiątki lat wojnach z obcymi mocarstwami, stopniowo stawały się państwem półfeudalnym i półkolonialnym. W społeczeństwie chińskim zapanowała powszechna atmosfera rozpaczy i apatii. Część patriotycznych inteligentów chińskich uświadomiła sobie wszystkie zagrożenia i szukając wyjścia z owej beznadziejnej sytuacji, zaczęła przykładać dużą wagę do badania i tłumaczenia literatury ówczesnych narodów uciskanych, walczących przeciwko obcemu jarzmu o wyzwolenie narodowe i społeczne, traktowała literaturę tych narodów jako siłę władną natchnącą naród chiński do walki przeciwko imperializmowi i feudalizmowi.

Według opinii chińskich intelektualistów głos krzywdzonych narodów wołających o prawdę i sprawiedliwość jest prawdziwą prawdą i sprawiedliwością. Człowieczeństwo miażdżone przez prasę zgniatającą pozostaje naprawdę cenną naturą ludzką, bez cienia tyranii:

Wśród nich duchy tonące wskutek krzywdzenia poruszają nas, ponieważ my sami żalujemy, że jesteśmy ofiarą niesprawiedliwych i zacofanych poglądów i systemów społecznych. Wśród nich są też duchy, które mimo krzywdy wznoszą się. One jeszcze bardziej nas wzruszają, z ich przykładów wyciągamy wnioski, że w piasku natury ludzkiej jest czyste złoto, a za ciemnością będzie jasność na drodze [Mao Dun 1921b].

Pierwsi promotorzy upowszechniania twórczości Sienkiewicza w Chinach

W owym czasie chińskie środowisko literackie już zaczęło śledzić drogi rozwoju kultury polskiej. Z biegiem czasu stało się dla nas jasne, że naród polski wydał wielu wybitnych poetów, powieściopisarzy i dramaturgów o światowej sławie i trwałym wkładzie w kulturę całej ludzkości. W centrum zainteresowania chińskich filologów, tłumaczy i historyków literatury powszechnej znalazła się w poezji przede wszystkim twórczość Adama Mickiewicza, a w prozie utwory pierwszego polskiego noblisty, Henryka Sienkiewicza.

Pierwszym znawcą i miłośnikiem literatury polskiej był u nas Lu Xun, wielki chiński pisarz, ideolog, który właśnie wtedy działał jako ostoja ducha społeczeństwa chińskiego.

W roku 1907 Lu Xun napisał obszerny artykuł *O sile poezji demonicznej*, który został opublikowany w roku 1908 w numerze drugim i trzecim miesięcznika „Honan” [Lu Xun 1908]. W tym słynnym artykule Lu Xun omówił po raz pierwszy w Chinach życie i twórczość Adama Mickiewicza. Wspomniał także o Henryku Sienkiewiczu, traktując go jako polskiego poetę narodowego piszącego prozą!

Lu Xun z wielkim zapalem podkreślał wielką wartość ideologiczną i artystyczną utworów zarówno Mickiewicza, jak i Sienkiewicza, nazywając je „niebiańskim ogniem”. Naklaniał chińskich tłumaczy do przekładania ich, porównując takich odważnych ludzi do Prometeusza, który narażając życie, wykradł bogom ogień dla szczęścia ludzkości.

Lu Xun nie ograniczył się tylko do apelu, starał się osobiście ziścić swoją ideę w praktyce. Można powiedzieć, że był promotorem upowszechniania twórczości Sienkiewicza w Chinach. W 1909 roku wydał z młodszym bratem Zhou Zuorenem dwutomowy *Zbiór opowiadań z zagranicy* [Lu Xun 1909], w którym zostały zamieszczone nowele Sienkiewicza: *Janko Muzykant*, *Latarennik*, *Jamiol* i *Sachem*. Utwory zostały przełożone z języka japońskiego na klasyczny język chiński. Lu Xun wydał ten zbiór po raz pierwszy w Tokio własnym kosztem. W posłowiu do zbioru Lu Xun przedstawił w krótkim zarysie życie i twórczość autora utworów, podkreślając, że „Sienkiewicz w licznych nowelach bardzo często opisuje ciężki los narodu, tragiczną miłość, stosuje humorystyczny i malowniczy styl pisanego, przedstawiając zdarzenia i uczucia zindywidualizowanych postaci” [Lu Xun 1907–1908, 235].

Gdy zaś brat Lu Xuna, Zhou Zuoren, przetłumaczył nowelę *Szkiele węglem*, Lu Xun przyczynił się do jej opublikowania w głośnym czasopiśmie tamtych lat „Nowa Młodzież” (*Xin Qingnian*).

W przedmowie do ponownego wydania *Zbioru opowiadań z zagranicy* (1920) Lu Xun wspomniał taką ciekawą przygodę:

Nie mogę zapomnieć, że kiedyś w jakimś czasopiśmie przeczytałem inny przekład opowiadania H. Sienkiewicza pt. *Janko Muzykant*; przekład ten różnił się od mojego zaledwie w kilku słowach. Natomiast słowa dopisane przy tytule – ‘nowela dowcipna’ (!) – bardzo mnie zdziwiły. Aż do dnia dzisiejszego, przypominając sobie ten napis, odczuwam głęboki ból. Nie mogę uwierzyć, że różnice umysłowe między ludźmi mogą być tak ogromne [Lu Xun 1920, 5].

Lu Xun oburzył się na nieuczciwego tłumacza nie o to, że ów popełnił plagiat jego przekładu, ale o to, że ów tłumacz dokonał łgarstwa, blagowania i zniekształcenia w objaśnieniu sensu – ideału *Janka Muzykanta*.

Później w artykule *Dlaczego pisałem nowele* Lu Xun uzasadniał przekonująco swoje upodobania do utworów budzących ducha oporu:

aktualnie zwracamy głównie uwagę na opisy, przekłady i krótkie twory autorów wywodzących się z uciskanych narodów, ponieważ szczególnie wśród niektórych młodych ludzi popularne są obecnie dyskusje i to, co odzwierciedla głosy protestu, walkę i sprzeciw autorów będących zwolennikami tej samej idei. Wszystkie uczucia sprowadzają się wtedy bowiem do wyrażania protestu i woli walki. Skłaniamy się wówczas do kierowania uwagi na Europę Wschodnią [...]; z tego też powodu czytałem najczęściej utworów literackich z Rosji, Polski i małych krajów bałkańskich. [...] Pamiętam, że moimi ulubionymi autorami byli rosyjski pisarz Gogol i polski – Sienkiewicz [Lu Xun 1999, 311].

Lu Xun wysoko cenił Sienkiewicza, z uznaniem wypowiadał się o polskim twórcy: „[jego] nowele, choć pełne cierpienia, są tak piękne i pociągające tak, że czytelnik zawsze jednym tchem czyta je do końca” [Lu Xun 1982, 360].

Lu Xun, choć sam nie napisał ani jednej powieści, nieraz zachęcał, by tłumaczono utwory H. Sienkiewicza. W liście do Hu Fenga z 1935 roku pisał: „polskie powieści, które przeczytałem: *Ogniem i mieczem* Sienkiewicza, *Chłopi* W.S. Reymonta można by wreszcie przetłumaczyć”. Hu Feng, znany chiński krytyk literacki, przyjaciel Lu Xuna, powiedział później, że *Ogniem*

i mieczem było ulubionym utworem Lu Xuna. Lu Xun przeczytał przekłady *Ogniem i mieczem* i *Chłopów* po japońsku, a gdyby mógł przeczytać oryginały tych powieści, toby jeszcze bardziej zachwycił się nimi. Pod wpływem Lu Xuna, naczelny redaktor „Miesięcznika Powieści” (*Xiaoshuo Yuebao*) Mao Dun (1896–1981) zamieścił w numerze tego czasopisma artykuł pt. *Koryfeusz współczesnej literatury polskiej – Sienkiewicz*, w którym dość dokładnie przedstawił życie i twórczość pisarza [Mao Dun 1921a]. Uważał, że Sienkiewicz jest najwybitniejszym polskim beletrystą, jego twórczość świadczy bowiem nie tylko o talencie osobistym, ale również o cechach narodu polskiego.

Wybitny uczony o głębokiej i rozległej wiedzy, Zheng Zhenduo (1898–1958), w roku 1926 wydał kompletne opracowanie pt. *Szkiełce o literaturach europejskich* [Zheng Zhenduo 1926]. Cały rozdział 36. tej książki poświęcił literaturze polskiej XIX wieku. Wiedziony trafnym instynktem historyka i pisarza, uwagę swą skupił na polskich powieściach historycznych. Wskazał, że przed Sienkiewiczem Józef Ignacy Kraszewski napisał sławny cykl powieściowy z historii Polski, stworzył nowy typ powieści historyczno-dokumentalnej i zapoznał w ten sposób Polaków z przeszłością swego narodu, o której nie mówiła ówczesna zrusyfikowana szkoła. Ale Kraszewski postulował zbyt ścisłe powiązanie fabuły z historią i ograniczał ją do niezbędnego minimum, za ideał uważał powieść całkowicie wolną od fikcji, dlatego jego cykl historyczny nie wytrzymał konkurencji z czołowymi przedstawicielami młodego pokolenia, zwłaszcza z podziwianym Sienkiewiczem. Sienkiewicz swoją *Trylogią*, składającą się z wielkich powieści historycznych: *Ogniem i mieczem*, *Potop*, *Pan Wołodyjowski*, dawał także Polakom lekcję patriotyzmu, niósł wiarę w wartość ludzkiego poświęcenia i bohaterstwa. Sienkiewicz szokował swobodą swej błyskotliwej artystycznej wyobraźni. Na podstawie wydarzeń historycznych powoływał do życia fikcyjne postaci. Aureolą bohaterstwa otaczał ludzi zwykłych, nieraz nawet śmiesznych. W *Trylogii* Sienkiewicza są fikcyjne fabuły, barwne i plastyczne opisy, rzuca się w oczy zwłaszcza umiejętność budowania toku epickiego, utrzymującego uwagę czytelnika, toku obfitującego w zawieszenie akcji w momentach dramatycznego napięcia i zawile pasma niezwykłych przygód. W porównaniu z *Trylogią* powieści historyczne Kraszewskiego można uważać tylko za dobrą pogadankę o historii Polski, a Sienkiewicz stał się wielkim mistrzem powieści na literackiej arenie światowej. Jego dzieła ukazują się wciąż we wznowieniach i coraz nowszych przekładach, tę poczytność tłumaczyć można tym, że jest to głosiciel poglądów humanistycznych, wyrażonych w wysoce artystycznej szacie epickiej, a głoszony przez pisarza szlachetny patriotyzm jest wyrażony

wspaniałym, klasycznym językiem artystycznym w akcjach fikcyjnych, kreowanych po mistrzowsku, co świadczy także o tym, że Sienkiewiczowi chodziło nie tylko o rozczytanie Polaków w ich historii, ale również o doskonałość artystyczną jego dzieł.

Dalszy ciąg upowszechniania twórczości Sienkiewicza w Chinach

Wśród tłumaczy utworów Sienkiewicza znany był jeszcze Wang Luyan, który przełożył siedem nowel z esperanto na chiński, m.in.: *U źródła*, *Sąd Zeusa*, *Stary sługa*, *Błogosławiona* i opublikował je kolejno w „Miesięczniku Powieści” (*Xiaoshuo Yuebao*): 1924, t. 15, nr 11; 1925, t. 16, nr 4; 1927, t. 18, nr 1.

Od lat dwudziestych XX wieku zaczęły się pojawiać na chińskim rynku księgarskim tłumaczenia utworów Sienkiewicza w formie książkowej: *Quo vadis* w przekładzie Xu Bingchang z języka angielskiego, wydane w 1922 roku przez Szanghajską Księgarnię Shang Wu (ten przekład miał potem trzy wznowienia w latach 1935, 1939, 1948), *Szkice węglem* w przekładzie Zhou Zuorena z języka japońskiego (1926, Pekijska Księgarnia „Cywilizacja”), *Na jasnym brzegu* w przekładzie Ye Lingfenga z języka francuskiego, wydane pt. *W Monte Carlo* (1928, Szanghajskie Księgarnia „Guanghua”), *Wycieczka do Aten* w przekładzie Zhang Yousonga z języka angielskiego (1928, Szanghajskie Księgarnia „Chun Chao”), *Zbiór nowel* w przekładzie Wang Luyana z esperanto (1928, Szanghajskie Księgarnia „Guanghua”), *Ta trzecia* w przekładzie He Lübo (1946, Szanghajskie Wydawnictwo „Shenzhou-Guoguang”).

Po proklamowaniu Chińskiej Republiki Ludowej w dniu 1 października 1949 roku, wszystkie państwa zachodnie podjęły blokadę polityczną i ekonomiczną wobec nowych Chin. Tylko nieliczne państwa je uznały. Spośród nich Polska w dniu 5 października 1949 nawiązała stosunki dyplomatyczne z ChRL. W kwietniu 1951 roku rząd polski podpisał pierwszą w historii nowych Chin umowę kulturalną z rządem chińskim.

Redakcje wydawnictw chińskich zachęcały do tłumaczeń dzieł literatury polskiej. W przybliżeniu w ciągu 15 lat (to jest od 1950 do 1965 roku) przetłumaczono na język chiński ponad sto dwadzieścia utworów literackich około siedemdziesięciu polskich autorów.

Geniusz H. Sienkiewicza dla chińskich czytelników był faktem bezspornym; jego utwory były najpoczytniejszymi pozycjami tych lat. Fei Mingjun wytrwale opanowywał tajemnice translacji literatury pięknej, mając ambicję

prześcignięcia kunsztem swego poprzednika. Przełożył ponownie z języka angielskiego *Quo vadis* i wydał nowy przekład w roku 1951 w szanghajskim wydawnictwie „Shenzhou-Guoguang”. Shi Zhecun z wyjątkową wirtuozerią przełożył także z języka angielskiego na chiński zbiór nowel H. Sienkiewicza i wydał go w Wydawnictwie Pisarzy w roku 1955. Huang Xizhe i Wu Renshan przełożyli *Hanię* i wydali ją w wydawnictwie Wen Sheng w 1956 roku.

Lata 1966–1976 to okres „wielkiej rewolucji kulturalnej”, okres dla narodu chińskiego pelen tragizmu, a także okres wielkiej luki w ruchu wydawniczym. Po obaleniu Bandy Czwojga w 1976 roku nastąpiło w Chinach ożywienie ruchu wydawniczego. Ścisłe mówiąc, to przekład arcydzieła Mickiewicza *Dziady* część III przetłumaczonego przeze mnie bezpośrednio z języka polskiego dał początek ponownemu rozkwitowi tłumaczeń literatury obcej na język chiński. Przekład ten znalazł się na półkach księgarń w grudniu 1976 r. Został przyjęty przez krytyków z entuzjazmem, nazywano go „pierwszą jaskółką politycznej wiosny”. Wkrótce po ukazaniu się tej książki recytowano jej fragmenty i adaptowano całość na sluchowisko w Radiu Pekińskim, w ten sposób zaspokajano pierwszy głód duchowy szerokich mas społeczeństwa chińskiego. Czytelnicy znudzeni pustymi sloganami gazetowymi z okresu „wielkiej rewolucji kulturalnej” pragnęli książek tłumaczonych z literatury obcej. Przedruki przełożonych utworów opublikowanych przed 1966 rokiem pojawiały się jak grzyby po deszczu. Z utworów Sienkiewicza ukazały się na początku lat osiemdziesiątych wznowienia prawie wszystkich dawnych przekładów.

W 1987 roku wydawnictwo „Yi Wen” w Szanghaju wydało pierwszy przekład z języka angielskiego *Krzyżaków*, dokonany przez Chen Guanshanga. Z Hunańskiego Wydawnictwa Ludowego wyszły przekłady *Ogniem i mieczem* (1980) oraz *Potopu* (1980–1984) tłumaczone z języka angielskiego przez pisarza, eseistę Mei Rukai z prowincji Jiangu.

Z upływem czasu pojawiało się coraz więcej przekładów bezpośrednio z języka polskiego na chiński. Dwaj absolwenci Uniwersytetu Warszawskiego, profesorowie Instytutu Badań Literatury Obcej przy Chińskiej Akademii Nauk Społecznych, Lin Hongliang i Zhang Zhenhui jakby na wyścigi ponownie tłumaczyli te same utwory H. Sienkiewicza. Lin Hongliang wydał ponowny przekład *Quo vadis* w Wydawnictwie „Yi Wen” (1983), *Tę trzecią* w Wydawnictwie „Li Jiang” (1987), *Krzyżaków* w Wydawnictwie „Shanxi” (2001), *Ogniem i mieczem* w Wydawnictwie „Yi Lin” (2004). Niestety, ten przekład pod względem stylu tłumaczenia, stosowania wyszukanej leksyki i semantyki – najogledniej mówiąc – niewiele różni się od mojego przekładu.

Zhang Zhenhui oprócz wspólnie ze mną wydanego przekładu *Krzyżaków* wydał jeszcze *Quo vadis* w Wydawnictwie Literatury Ludowej w roku 2000.

Zhang Zhenhui jest również autorem monografii *O Sienkiewiczu* (1991), Lin Hongliang także wydał monografię *O Sienkiewiczu* (1999). Obaj profesorem ponownie przetłumaczyli niektóre opowiadania Sienkiewicza, opublikowali je w różnych czasopismach literackich, ale ich tłumaczenia na ogół nie mogły dorównać przekładowi Shi Zhecuna.

Dlaczego ponownie tłumaczyliśmy *Trylogię* Sienkiewicza

Szczerze mówiąc, jestem przeciwna ponownemu tłumaczeniu tego samego dzieła bez nieuniknionej konieczności. Zdecydowanie potępiam wszelkiego rodzaju plagiaty. Do tej pory umożliwiłam chińskiemu czytelnikowi zapoznanie się z twórczością ponad 40 polskich poetów i pisarzy, których utwory były po raz pierwszy przełożone na język chiński. Ale ponownie przetłumaczyłam *Pana Tadeusza* A. Mickiewicza, *Krzyżaków* i *Trylogię* H. Sienkiewicza – z różnych przyczyn, ale głównie z intencją obrony wartości estetycznych arcydzieł, które są w historii kultury światowej symbolem literackiego geniuszu. Wcześniej *Pan Tadeusz* został przełożony w roku 1950 pośrednio z języka angielskiego na chiński i w dodatku prozą. Przekład ten został skrytykowany jako zniekształcenie oryginału. Uległam usilnej namowie Wydawnictwa Literatury i Sztuki „Hua Shan” i ponownie przełożyłam *Krzyżaków*, których wraz z kolegą Zhan Zhenhuim wydaliśmy w roku 1996; potem przekład został przedrukowany przez Wydawnictwo „Yi Lin” (w Nankinie) w roku 2002.

Należy tu wspomnieć, że tłumacz pierwszego wydania *Trylogii* Sienkiewicza niezbyt dobrze opanował język angielski i popełnił szereg błędów w interpretacji tekstu oryginału, zwłaszcza w rozumieniu realiów zwyczajowych i obyczajowych siedemnastowiecznej Polski opisanych w tych utworach.

Jak wiemy, powieści Sienkiewicza są mocno nacechowane kulturowo, silnie osadzone w realiach polskiej historii i kultury. Z powodu nieznamości tych realiów, a nie mogąc ich sprawdzić w polskich słownikach czy encyklopediach, tłumacz nieraz popełniał kardynalne błędy. Na przykład tłumaczył buńczuk na „wielki sztandar ozdobiony sierścią z końskiego ogona”, kościół tłumaczył na „proce”(!), nie odróżniał miecza od szabli, handzara od jatagana, buławy od buzdygana czy piernacza. Tłumaczył samopół i piszczał jednakowo na „strzelbę”. Pospolite ruszenie wszędzie przełożył na „powszechną

mobilizację”. Wszelkie rodzaje wierzchnich strojów tłumaczył na „szatę”, nie zwracając uwagi na to, czy ten strój nosił mężczyzna czy kobieta: kontusz, sukmana, żupan, jubka, suknia – wszystko to przełożył na „szata”, a szarawarki tłumaczył na „spodnie o szerokich nogawkach”.

Niektóre błędy popełnione przez tegoż tłumacza są po prostu śmieszne, np. polską jazdę uzbrojoną w pancerze z charakterystycznymi skrzydłami tłumaczył na „jeźdźca ze skrzydłem”, słowo Rzeczpospolita przełożył jako „połączone królestwo”. Tłumacz, nie zwracając uwagi na to, że Sienkiewicz używał zaszyfrowanych słów, zakazanych przez cenzurę carską, i na przykład zamiast Polska używał nazwy „Lechistan”, przełożył to słowo prosto na „Polskę”, a przecież takie słowo cenzura carska wykreśliłaby automatycznie z urzędu.

Niektóre błędy można przypisać brakowi dogłębnej analizy tekstów oryginału przez tłumacza, np. w tekście *Pana Wołodyjowskiego* była mowa o tym, że: „Piotrowicz jedzie na Krym za wykupem kilku kupców ormiańskich z Kamieńca, którzy przy zmianie chana zostali złupieni i w jasyr wzięci”. Tłumacz przełożył ten fragment na zdania: „Piotrowicz za pośrednictwem kilku kupców ormiańskich jedzie na Krym, aby wykupić wziętych w jasyr jeńców polskich”. Drugi przykład: „Pan Zagłoba przysiadł się do pani Boskiej”, przełożył na zdanie: „Pan Zagłoba przysunął ławkę do pani Boskiej”. Autor tłumaczenia wykazał się tu małą dociekliwością, nie wiedząc, że ławka nie da się tak łatwo przesunąć! Nie znając źródła starego powiedzenia „ktoś wygląda jak Piotrowin”, źle przetłumaczył frazę i umieścił w komentarzu objaśnienie jeszcze bardziej niedorzeczne.

Podobnych błędów można znaleźć w przekładzie tak dużo, że raz na jednej stronie wyliczyłam ich trzynaście. Tłumacz stosował jedno słowo „hetman” do wszystkich osób dowodzących wojskiem. Jarema Wiśniowiecki był „hetmanem wojsk królewskich”, Bohdan Chmielnicki był „hetmanem wojsk kozackich”, Sobieski był „hetmanem wojsk połączonego królestwa”, co świadczy, że nie mógł uporać się z nazwami urzędów i stopni wojskowych, stosował często niewłaściwe i wręcz błędne interpretacje; aż dziw, że „małego rycerza Wołodyjowskiego” przełożył na „rycerza małej chorągwi”, a *Pana Wołodyjowskiego* w pierw przełożył nie w pełnym tekście, tylko w obszernym streszczeniu. W roku dwutysięcznym wydał uzupełniony tekst, ale zmienił tytuł powieści na *Krwawą bitwę w regionie przygranicznym*, nie zważając na intencję twórczą autora i nie szanując głębokiej miłości Sienkiewicza do wielkiego żołnierza Wołodyjowskiego.

Kłopoty interpretacyjne powodowały często zmiany sceny czy scenariuszy utworów, zniekształcały wartość ideową i estetyczną oryginału. Taki prze-

kład należy chyba uznać za bardziej mylący niż świadczący o niezwyklej talentie polskiego powieściopisarza – klasyka literatury światowej.

Przekłady, które przeinaczyły fakty opisane w tekście oryginału, dawały sfalszowane obrazy kultury polskiej, nie ułatwiały, lecz utrudniały chińskim czytelnikom pełne zrozumienie kultury polskiej, jednocześnie utrudniały literaturze polskiej rozpowszechnianie się w Chinach, tak więc nowe przekłady tych utworów były nie tylko pożądane, ale i konieczne. Dlatego, kiedy redakcja wydawnictwa „Hua Shan” po wydaniu *Krzyżaków* zaproponowała mi, abym ponownie przetłumaczyła *Trylogię* bezpośrednio z języka polskiego na chiński, po długim namyśle podjęliśmy się wraz z moim mężem, Yuan Hanrongiem, tego trudnego zadania.

Postaraliśmy się przetłumaczyć arcydzieło Sienkiewicza na zasadzie wierności, płynności i wirtuozerii. W tłumaczeniu narracji unikaliśmy patetyczności stylu poprzedniego tłumacza, bo przesadnie wzniosły język pozbawia nie tylko miękkości, ale i humoru oryginału, czyni tłumaczenie dziwołagiem i w ten sposób odbiera arcydziełu Sienkiewicza urodę, polot i dowcip. Przy tłumaczeniu dialogów zwróciliśmy uwagę przede wszystkim na wyraziste i wyjątkowe cechy charakteru: indywidualny styl wysłowienia różnych postaci. Jeżeli nie dało się dosłownie przetłumaczyć jakiegoś zdania, to musieliśmy znaleźć najbliższe ekwiwalenty, np. musieliśmy jak najwierniej oddać w postaci Zagłoby witalność, energię, podejście do życia, ten dowcip i tę mądrość, dzięki którym wymyśla wszystkie swoje fortele. Wszystko, co robi i co mówi Zagłoba, tłumaczyliśmy dosłownie bez objaśnienia, bo objaśniony dowcip przestaje przecież być śmieszny.

Sienkiewicz jest mistrzem monumentalnych scen batalistycznych, pokazanych jak w malarstwie, np. sceny bitew pod Zbarażem, w obronie Jasnej Góry, sceny pod Adrianopolem lub pod Kamieńcem. Sceny te pełne są tajemniczości, elementów grozy, skonstruowane zostały przy pomocy wyjątkowo dużej liczby niezwyklej epitetów, metafor i porównań, na które musieliśmy znaleźć odpowiednie wyrazy w języku chińskim. Tak więc trzeba było dokonać nowego przekładu z troską o oddanie – możliwie jak najwierniejsze – wszelkich walorów oryginału i osiągnąć pełny sukces w poprawnym odtworzeniu treści i wartości ideowo-artystycznych *Trylogii* Sienkiewicza. Nasz przekład *Ogniem i mieczem* ukazał się w Wydawnictwie Literatury i Sztuki „Hua Shan” w roku 1997, a *Potop* wydrukowaliśmy w tym samym wydawnictwie w roku 2001.

Nowe przekłady w naszej wersji spotkały się z szerokim zainteresowaniem krytyki, jako przykład cytują wypowiedzi z „China Reading Weekly” oraz z „Czasów Naukowych” (*Kexue Shidai*):

Powieść historyczna *Ogniem i mieczem* to dzieło wielkiego formatu. Jego nowy, bardzo staranny przekład zawarł się w przybliżeniu w milionie znaków chińskich. Język tłumaczenia ukazuje niebywały talent literacki tłumaczy, oddaje wyrazisty, bardzo spójny, a jednocześnie płynny i harmonijny charakter powieści. Ta nowa wersja dzieła Sienkiewicza to cudowne i imponujące zjawisko na chińskim rynku wydawniczym [Sun Shengwu, „China Reading Weekly”, 23 lipca 1997].

Język przekładu *Potopu* sprawia, że czyta się tę powieść z wielką przyjemnością, podobnie jak słucha się muzyki Chopina... W istocie samo już dzieło Sienkiewicza zdaje się czystą kompozycją boskiego blasku księżycowego i wielkiej luno najczystszych emocji, kompozycją zbliżoną w charakterze do pieśni wyrażającej pobożność i głęboką wiarę w połączeniu z gorącym patriotyzmem [Wang Na, „China Reading Weekly”, 28 listopada 2001].

Potop w tłumaczeniu wybitnych znawców literatury polskiej, profesorów Yi Lijun i Yuan Hanronga, za sprawą pięknego i subtelnego, a zarazem żywego języka przekładu oddaje w pełni atmosferę i czar oryginału oraz jego literacki rozmach. W ten sposób rzesze chińskich czytelników mają okazję poznać i zrozumieć ducha polskiego [Wen Youren, „Czasy Naukowe”, 15 marca 2002].

Do dnia dzisiejszego, chociaż zapal czytania dzieł literackich prawie już zgasł, w sieci internetowej można jeszcze znaleźć oddźwięki pochwalne wśród czytelników, którzy uznają nasze przekłady za „tłumaczenie kongenialne”, „doskonałe”, „najlepsze”. Dzięki zachęcie czytelników chcemy z mężem dokończyć tłumaczenie *Pana Wołodyjowskiego*. Tylko on nam został z Sienkiewiczowskiej *Trylogii*. Niestety, po reformie i reorganizacji ruchu wydawniczego, wydawnictwa straciły państwowego sponsora, musielibyśmy wydać *Pana Wołodyjowskiego* własnym kosztem.

Literatura

- Lu Xun 1907–1908, *Yunvai Xiaoshuo Ji* [Zbiór opowiadań z zagranicy], t. 1–2, Tokio.
 Lu Xun, 1908, *Mo Luo Shi Li Shuo* [O sile poezji demonicznej], „Honan”, nr 2–3.
 Lu Xun 1920, *Yunvai Xiaoshuo Ji* [Zbiór opowiadań z zagranicy], Szanghaj.
 Lu Xun, 1982, *Lu Xun Lun Waiguo Wenxue* [O literaturze zagranicznej], Pekin.
 Lu Xun, 1999, *Nanqiangheidiao Ji* [Zbiór południowych akcentów i północnej tonacji], w: *Lu Xun Quan Ji* [Zbiór dzieł Lu Xuna], Pekin.
 Mao Dun, 1921a, *Dangdai Bolan Wenxue Taidou-Xiankewei* [Koryfeusz współczesnej literatury polskiej – Sienkiewicz], „Xiaoshuo Yuebao” [„Miesięcznik Powieści”, nr 2.

- Mao Dun, 1921b, [Przedmowa], „Xiaoshuo Yuebao” [„Miesięcznik Powieści”], nr 10.
Sun Shengwu 1997, „China Reading Weekly”, 23 lipca.
Wang Na, 2001, „China Reading Weekly”, 28 listopada.
Wen Youren 2002, „Kexue Shidai” [„Czasy Naukowe”], 15 marca.
Zheng Zhenduo, 1926, *Wenxue Dagang* [Szkice o literaturach], Shanghai.

Henryk Sienkiewicz's works in China

The author of the article – Yi Lijun, a distinguished translator of Polish literary works into Chinese – attempts to present the reception of Henryk Sienkiewicz's works in China, concentrating on the issues concerning translations. She presents vignettes of the greatest scholars' discussing Sienkiewicz's works, the history of reception of Sienkiewicz's writings, as well as the methods of popularizing his novels. She concentrates on problematics concerning the process of translating *Trylogy* from Polish language into Chinese, pointing out the difficulties and mistakes made by translators. She discusses her own work on translating the novels of the author of *Quo vadis*.

Keywords: reception of Polish literature in China, Henryk Sienkiewicz, translation